Cena numeru tylko 5 mk.

Rok III — Sobota dnia 1 Października 1921 roku. — №. 186.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **160** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **180** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Wiadomości polityczne.

Reklamowanie zamachu.

W sprawie zamachu lwowskiego wyszykiwanego nadal dla celów reklamowych, pisze dowcipnie „Gazeta Warszawska" w artykuliku „Manja zamachowa":

„Wysoce humorystyczne wrażenie robi jedyny już dzisiaj w Warszawie organ belwederski „Kurjer Poranny", klécąc się ząb za ząb o to, że zamach lwowski skierowany był do Naczelnika Państwa, nie zaś do wojewody Grabowskiego. Prawie z płaczem organ ten dopomina się o należne Naczelnikowi pierwszeństwo. Daremnie przytaczany jest fakt, że jednak wojewoda jest ranny, daremnie sam sprawca zamachu zaklina się, że zabić chciał wojewodę, organ belwederski żąda, żeby uznano w prasie, w Sejmie i na ulicy, że zamach miał na celu osobę inną. Fedak zaś kłamie, bo go wstyd, że źle strzelał.

Major Górka.

W „Gazecie Porannej" czytamy: Poruszyliśmy niedawno sprawę nominacji p. majora Górki na radcę poselstwa w Charkowie. Zwracaliśmy uwagę na niewymowną lekkomyślność p. majora, który, w charakterze attache poselstwa w Bukareszcie, dał się poznać z bardzo złej strony, jako stały bywalec tamtejszych klubów gry.

Na tę naszą notatkę ani ministerjum spraw zagranicznych, ani sztab generalny nie zareagowały w sensie pożądanym. Przeciwnie, mimo wszystko p. Górka został ostatecznie owym radcą poselstwa, a faktem, który wiadź przyśpieszył jego nominację, była nowa przegrana p. attache, wynosząca 200 tysięcy lei (około 10 miljonów mk.)

P. Ponikowski zapowiedział onegdaj redukcję wydatków, płaconych w walucie obcej.

Czy nie należałoby zacząć od majora Górki?

O dzień 8-godzinny.

W końcu zeszłego tygodnia rozeszła się wiadomość, że p. Michalski uzależnia swą kandydaturę na min skarbu od zniesienia, lub ograniczenia dnia 8 godzinnego. Centralna komisja Związków zawodowych (socjalistyczna) wystosowała z tego powodu do prezydenta Ponikowskiego i min. Darowskiego list, w którym uprzedza, że do przedłużania czasu pracy w praktyce nie dopuści, a każdą próbę ograniczenia powołanej ustawy uważać będzie za zamach na prawa klasy robotniczej i wystąpi przeciw niemu z całą bezwzględną stanowczością".

Jednocześnie komisja wysłała do związków zawodowych okólnik, wzywający nie tylko do agitacji przeciw ograniczeniu dnia 8 godzinnego, ale i do „bezwzględnego zaniechania pracy pozagodzinowej". Okólnik kończy się słowami:

„Zwłaszcza poważne niebezpieczeństwo grozi robotnikom w zakładach państwowych, a w szczególności kolejarzom, którzy przedewszystkiem wystawieni byliby na ataki ze strony rządu. Wzywamy przeto te zawody do bezwzględnego oporu, a w razie potrzeby Komisja udzieli im jaknajdalej idącej pomocy i poparcia".

O zamknięcie granicy.

Nowy minister spraw wewnętrznych w wywiadzie dziennikarskim, oświadczył, że na zamknięcie 1200 kilometrowej granicy wschodniej trzeba dłuższego czasu, którego określić nawet niepodobna i dodał:

„Zostały już wydane stosowne zarządzenia, zmierzające do ściągnięcia nad granicę potrzebnej liczby wojska, jego dyslokacji, a kiedy jedno i drugie będzie wykonane, wówczas dopiero będzie można mówić o ścisłym kordonie... Druga strefa ochronna w odległości kilku kilometrów od linji granicznej, zależnie od położenia i topografji danego terenu, została już obsadzona przez kordon policyjny, który funkcjonuje, jako organizacja pomocnicza. Muszę jednak zaznaczyć, że spodziewane rezultaty otrzymamy dopiero wtedy, gdy obie osłony granic będą działać w skoordynowaniu wzajemnem".

Mowa Trockiego.

Na posiedzeniu moskiewskiego Sowietu dn. 20 b. m. wygłosił Trockij mowę o stanie armji czerwonej i stosunku Rosji do Rumunji i do Polski, w związku z notą posła Filipowicza z niedzieli 18 go września:

„Trzy tygodnie temu główne niebezpieczeństwo dla Rosji groziło od Rumunji, dziś zaś grozi od Polski. Tutaj Trockij oskarża Polski Sztab Generalny i podtrzymywania ruchu Sawinkowa i przytacza szereg dokumentów i fotografji, rzekomo obciążających II oddział. (Dokumenty te pochodzą przeważnie z przed kilku miesięcy.)

Potem charakteryzuje stan rzeczy w Polsce. Jedna część opinji publicznej idzie w Polsce ślepo za rozkazami Paryża. Są to „zwarjowani awanturnicy". Druga część to pacyfiści, ludowcy, trzecia — to narodowi demokraci, którzy prą do wojny z Rosją, żeby wziąć władzę w swoje ręce i obalić Piłsudskiego. Umiarkowany i pacyfistyczny rząd Witosa upadł. Nowy rząd jest bardziej skłonny do wojny. Dalej Trockij przytacza pokojowy artykuł „Rzeczypospolitej", który charakteryzuje, jako objaw zdrowego rozsądku i wojowniczy artykuł w „Czasie" krakowskim, który uważa za objaw szaleństwa.

Trocki twierdzi, że Rosja Sowiecka pragnie pokoju i że dyplomacja sowiecka wszystko zrobi, aby nie doprowadzić do konfliktu. Nie ma on wątpliwości, że w ciągu kilku dni atmosfera się oczyści i że stanie się ona taką, jaką chce ją widzieć warszawska „Rzeczpospolita". Ani na chwilę — mówi Trockij — nie stracimy zimnej krwi. Rząd Sowietów gotów jest prowadzić rokowania na podstawie rzeczowej, ale nie może zgodzić się na jednostronne traktowanie Traktatu Ryskiego. Trockij wyraża nadzieję, że opinja publiczna polska przywoła do porządku dzienną tych, którzy pragną wojny, której Rosja się nie boi. Jeśli się to nie uda, wtedy Rząd sowiecki wezwie proletarjat polski, aby ten przywołał do porządku całą polską burżuazję.

Po mowie bardzo oklaskiwanej sowiet powziął rezolucję, w której wyraża nadzieję, że konflikt będzie załagodzony pokojowo, na podstawie rzeczowych rokowań i wspólnych ustępstw na tle wykonania traktatu — ale jednocześnie sowiet moskiewski, stwierdza, że armja czerwona w razie wojny będzie umiała spełnić swój obowiązek.

Jeszcze o wywozie na G. Śląsk.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, ile to wszelkiego rodzaju żywności, bydła i nierogacizny wywieziono z Polski niby-to na G. Śląsk, a w rzeczywistości do Niemiec, jak również o roli, jaką w sprawie tej odgrywał i odgrywa oddział szopienickiego czerwonego krzyża w Sosnowcu.

Wywóz ten jak pisze „Iskra" przybrał takie rozmiary i tak dał się mieszkańcom Zagłębia we znaki, że doprowadzona do ostateczności ludność chciała choćby gwałtem zapobiedz ogałacaniu kraju, co widząc władze, zakazały narazie wszelkiego wywozu, czym uspokojono wzburzenie. Atoli dowiadujemy się, że w tych dniach znów słynna szopienicka instytucja, która przywłaszczyła sobie nazwę „oddziału czerwonego krzyża" wznawia swą „humanitarną" i „obywatelską" działalność i ma rozpocząć rzekomo dla instytucji dobroczynnych na G. Śląsku wywóz jaj, masła i t. p. artykułów, których już obecnie brak odczuwamy, a które z chwilą rozpoczęcia wywozu zagranicę, znikną zupełnie.

Ponieważ akcja ta jeszcze się nie rozpoczęła, zwracamy się z apelem do odnośnych władz, aby zbrodniczą tę robotę w zarodku zdusiły, a to dlatego że znając poglądy i usposobienie szerokich mas, chcemy zapobiedz smutnym zajściom, które napewno wywoła już pierwszy transport, idący zagranicę.

Tragiczna dola inteligencji polskiej.

Stołuje się ona w kuchniach dobroczynnych w Warszawie. Przypłaca to śmiercią!

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie prof. Tadeusz Koźniewski; zmarł on z objawami tyfusu brzusznego, którego — jak twierdzą koledzy zmarłego — nabawił się stołując w kuchni dla profesorów uniwersytetu.

Kuchnia ta istniała w siedzibie Tow. Wioślarskiego na Foksalu i założona została przed rokiem z inicjatywy Amerykańskiej składnicy ratunkowej, która otrzymała żywność z Ameryki dla potrzebujących pomocy w Polsce.

Z liczby stołujących się w tej kuchni zachorowali: prof. Stołyhwo, prof. Czubalska, dr. Różycki, dr. Jakimowicz, dr. Jaczewski, żona rektora uniwersytetu p. Staniewiczowa, p. Babicka, żona kustosza muzeum zoologicznego, p. Wagnerowa (zmarła), prof. Zarawska, prof. Koźniewski (zmarł), prof. Przyniski, żona prof. Koskowskiego, p. Jarocki, p. Kociejowski, p. Pryfer, p. Stróżecki, ogółem 18 osób.

Obiady te po 20 mk. jedli nasi profesorowie i ich rodziny, oczywiście, dla tego, że pobierają po 20 tys. mk., a więc mniej niż niewykwalifikowani robotnicy miejscy, nie mogli sobie pozwolić na zbytek stołowania się w domu.

Obowiązek Częstochowy.

Dziś odbyć się ma w Częstochowie i w całem państwie powszechny spis ludności.

Zbytecznie byłoby rozwodzić się nad znaczeniem spisu: dość powiedzieć, że na przeciąg lat 10, t. j. aż nowego spisu, rezultaty jego będą jedynem pewnem źródłem poznania Polski współczesnej pod względem stosunków narodowościowych, wyznaniowych, gospodarczych — że będą one wskazywały wytyczne postępowania władz państwowych i komunalnych w licznych dziedzinach gospodarki społecznej, a dla całego szeregu spraw, jak organizacji szkolnictwa, opieki społecznej, walki z bezrobociem i t. d. stanowić będą materjał pierwszorzędnej doniosłości. Niema takiej organizacji społecznej, zawodowej, kulturalno-oświatowej czy politycznej, któraby nie oczekiwała z zainteresowaniem wyników spisu.

Ambicją obywateli Częstochowy powinno być, aby spis przeprowadzony został jaknajsprawniej. Niewątpliwie wszyscy mieszkańcy zrozumieją jego wielką narodową i społeczną doniosłość, nie będą zaś dawać wiary rozsiewanym tu i owdzie pogłoskom jakoby spis miał na celu ściąganie nowych podatków, rekwizycję mieszkań lub t. p. Powodzenie akcji spisowej uwarunkowanie jest jedną tylko rzeczą: tem mianowicie, aby każdy sumiennie i zgodnie z prawdą wypełniał kwestjonarjusze spisowe. Od spełnienia tego jedynego warunku zależeć będzie, czy miljony, wydane na akcję spisową, zostaną zmarnowane, czy też zużyta produkcyjnie — czy spis da nam to, czego mamy odeń prawo oczekiwać.

Tendencyjny spadek marki

LONDYN, 30.9 tel. wł.—Prasa angielska, pisząc o spadku marki niemieckiej, dochodzi do wniosku, że rząd niemiecki tendencyjnie obniża markę niemiecką, aby udowodnić niemożność płacenia odszkodowań.

Korzystajcie z okazji!

W sobotę 1 bm. ukaże się numer specjalny „Kurjera Częstochowskiego", który rozdawany będzie darmo na „Targach Wschodnich".

Pp. przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy mogą jeszcze skorzystać ze znakomitej okazji zareklamowania swych przedsiębiorstw. Ogłoszenia przyjmowane są tylko do godziny 11 rano w sobotę.

Kronika.

Przedłużenie targów we Lwowie.

Targi wschodnie z powodu ogromnej frekwencji i zainteresowania przedłużono do dn. 9 października.

Spis ludności i wojsko.

Cywilne komisje spisowe będą spełniały swe czynności również i w koszarach, dokąd mają być puszczani bez żadnych trudności.

Szeregowi, którzy mieszkają w domach prywatnych i podlegają spisowi cywilnemu, będą specjalnie kontrolowani przez dowódców, czy wypadkiem nie zostali pominięci przez komisje spisowe. W takich razach należy spowodować spisanie ich w oddziale.

Poświęcenie nowego kościoła.

W Sobotę, dn. 1 b. m. odbędzie się w Borze Zapilskim poświęcenie nowego kościoła i przeniesienie dotychczasowej kapliczki z Węglowic do Boru Zapilskiego, gdzie powstała nowa parafja.

Wstrzymanie pielgrzymek z G. Śląska.

Na podstawie rozkazu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami, zakazującego z powodu panującej epidemji czerwonki pielgrzymek do miejsc odpustowych, Starostwo zamknęło granicę Górnośląską powiatu Częstochowskiego dla pielgrzymek z Górnego Śląska.

Świętokradztwo.

Nocy dzisiejszej niewykryci dotychczas sprawcy dokonali kradzieży w kościele św. Rodziny. Skradziono kielich srebrny pozłacany.

Strajk pracowników państwowych odroczony.

Jak się dowiadujemy, komitet Wykonawczy Związków Zawodowych pracowników państwowych postanowił wobec przesilenia rządowego, sesji sejmowej i pracy organizacyjnej w Kongresówce — odroczyć termin do zastosowania środków samoobrony (strajk) oznaczony w rezolucji z dn. 27 i 31 sierpnia br. Komitet ma w najbliższych dniach ustalić nowy i ostateczny termin rządowi.

Pasek na skóry.

W jednej z największych garbarni warszawskich wczoraj podniesiono ceny skóry do 11 tysięcy za kilogram (podeszwianka). Zaznaczyć należy, że ceny bydła w ostatnich czasach nietylko nie wzrosły, ale wobec braku paszy i zbliżającej się zimy, wykazują tendencję zniżkową.

Co to za poseł?

W prasie żydowskiej znajdujemy notatkę o pośle do Sejmu z miasteczka K. (podano tylko inicjał), jeżdżącym do Warszawy jedynie po pensję poselską i upijającym się często, a stale w niedzielę od samego rana. Wtedy zbiera on koło siebie dzieci na rynku i opowiada im historyjki z Sejmu. Policjant miejscowy nie wie, czy wolno mu aresztować pijanego posła.

Operetka Sosnowiecka H. Czarneckiego.

W teatrze „Nowości" Aleja nr. 12 w sobotę 1 b. m. i w niedzielę 2 b. m. odbędą się dwa przedstawienia Operetki, pod dyrekcją p. H. Czarneckiego, która na zimowy sezon na stałe osiada w Sosnowcu. Skład towarzystwa, złożony z wybitnych sił wokalnych na czele z p. Głodlewską, Józefowiczową, Górecką, Ślązakiem, Józefowiczem, Zakrzewskiem i innemi. Chóry wyborowe złożone z 30 osób. Balet warszawski, oraz orkiestra własna złożona z 16 osób, dają rękojmię, że zapowiedziane operetki na sobotę „Księżniczna Czardasza" E. Kalmana i na niedzielę „Zuza" I. Beny'ego, ściągną tłumy publiczności do teatru, a która chce zapewnić sobie lepsze miejsce nabywać może wcześniej bilety w cukierni „Cristal".

Z „Cristalu".

Restauracja i cukiernia „Cristal" przeszła w tych dniach na własność p. Fabiszewskiego, polaka-amerykanina, doświadczonego kupca i fachowca. Zmiana ta wypadła na korzyść gości, gdyż zarówno potrawy w „Cristalu", jak również bardzo uprzejme traktowanie gości, zjednają nowemu zarządowi szerokie koła naszej publiczności.

Zdaje się, że „Cristal" w szybkim czasie stanie się tym, czym był przed laty.

Kradzież węgla.

Na stacji Częstochowa został schwytany na kradzieży węgla Jan Ciegielka, zam. przy ul. Władysława nr. 20.

Na stacji Częstochowa schwytano na kradzieży węgla Janinę Cyż, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 88.

Na gorącym uczynku.

Na stacji Częstochowa policja częstochowska schwytała Edwarda Bedkerę z Radomia, na gorącym uczynku kradzieży paczki podróżnemu Tomaszowi Zembalowi z Chabówki, skradzioną paczkę policja zwróciła poszkodowanemu.

Kradzież w teatrze „Paryskim".

Nocy dzisiejszej niewykryci sprawcy skradli z poczekalni teatru „Paryskiego" 2 lustra i portjerę, ogólnej wartości około 350.000 mk.

Z działalności policji.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy policja częstochowska rozpoczęła usilną pracę w tępieniu bandytów, złodziei itp. Plon tej akcji przedstawia się następująco: wykryto 25 napadów bandyckich, z czego na wrzesień przypada 15 Niewykryto 12. Kradzieży mieszkaniowych wykryto 49, niewykryto 52, kolejowych — 27 wykryto, 17 niewykryto, sklepowych 15 wykr., 13 niewykryto, kieszonkowych 35 wykryto, 45 niewykryto, z pola — 11 wykryto, 5 niewykryto. Dalej wykryto: oszustw 7, —3 ukrywania bandytów, 1 paserstwo, 5 włóczęgostw, 1 podpalenie, 5 usiłowań rabunku, 3 czarne giełdy, 6 ciężkich uszkodzeń ciała, 1 dwużeństwo, 2 przywłaszczenia, 1 deflorację, 1 kradzież u uliczną, 7 fałszerzy monet. Zlikwidowano 4 szajki bandyckie, zlikwidowano jedną formującą się, schwytano 19 bandytów, z których dwuch rozstrzelano, 3 na dożywotne więzienie, 6 oddano sądom sosnowieckim. Policja stoczyła 3 potyczki z bandytami, podczas których 2 policjantów zostało zabitych. Ujęto również 19 osób, które oddano władzom.

Drobnych różnych wykryto 230, 191 niewykryto.

Echa kradzieży biżuterji.

Jak już pisaliśmy zamieszkałemu przy ulicy Panny Marji nr. 23 kap. lekarzowi Wacławowi Kohn skradziono w mieszkaniu dwa pierścionki z 17 brylantami, war tości mk. 550.000. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał uczeń tapicerski Stanisław Swojnisk u którego pierścionki policja odebrała i zostały one doręczone poszkodowanemu.

Z czarnej giełdy.

Wczoraj na czarnej giełdzie w Warszawie notowano: Dolary — 6000—7000, Marki niemieckie — 61—62. Franki 485—500. Funty angielskie 24 000, — 24 500. Ruble srebrne — 1700—1800. Ruble złote 2800—2880. Franki szwajcarskie — 1000.

Z okolic Częstochowy.

Z Krzepic.

Dzień Szkoły powszechnej. Zebranie Zw. Lud.-Nar.

(Koresp. wł. „Kurjera Częstochow.").

Kierowniczka Krzepickiej 7-mio oddziałowej szkoły zaprosiła p. A. Reszke, dla urządzenia wiecu w sprawie szkoły powszechnej w dniu 25 b. m. w Krzepicach.

Po nabożeństwie wielotysięczny tłum ludu wysłuchał przemówienie A Reszke o znaczeniu planu w każdej dziedzinie wiedzy.

Polska uniknęła bolszewizmu, to można zawdzięczać R. Dmowskiemu, dr. Zalusce i innym, który wykazali po jakiej mamy drodze kroczyć, żeby uzyskać wolność.

Szkoła powszechna, która ma być drogowskazem i uszczęśliwić Rzeczypospolitą, powinna również posiadać swój program. Program jednogłośnie zaakceptowano.

Następnie p. A. Reszke przemawiał do członka Z. L. N. i ich zwolenników w sali miejscowej straży ogniowej.

Na zebraniu ustalono składkę członkowską i postanowiono zebrać się za 2 tygodnie w większej ilości, celem wybrania prezesa miejscowego kółka, na miejsce ustępującego p. Bartoszka i sekretarza, zamiast p. Michalskiego.

X. Y.

—(x)—

Ofiary

złożone w Redakcji „Kurjera Częstoch.

Na biedne dzieci.

Cukiernia i Restauracja „Cristal" Mk. 4000.

—(x)—

Najświeższe wiadomości

Czy znów przesilenie gabinetowe?

Zespół centrowy nie istnieje.

WARSZAWA. 30.9 tel. wł.— W kuluarach sejmowych obiega pogłoska o nowym przesileniu. Zespół centrowy przestał być zespołem, gdyż N. Z. L. i Klub

---

M. LEBLANC. 16)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

W nieopisanym nieładzie i chaosie tropy leżały razem z rannymi, przy nich zaś ubite konie, zniszczone działa, porozrzucane skrzynki z amunicją, szczątki furgonów. Brygada nieprzyjacielska, oczyściwszy ze komo teren, wyruszała w drogę. Zaskoczono ją w tej właśnie chwili:

Nagle odezwało się jakieś wołanie ze szczytu kościoła, którego nawa i fasada rozsypywały się w gruzy. Trzymała się jedynie wieża dzwonnicy, podziurawiona na wylot pociskami i osmalona pożarem kilku drewnianych słupów; dzięki jakiemuś cudowi równowagi, na wierzchołku wznosiła się jeszcze smukła kamienna wieżyczka. Przechylając się do połowy przez szczyt wieży, wieśniak jakiś wymachiwał gwałtownie rękami, krzycząc głośno dla zwrócenia uwagi.

Oficerowie poznali w nim Pawła Delroze.

Przesuwając się ostrożnie pomiędzy gruzem, weszli na schody, wiodące na ganek wieży. Tu, stło czone przy framudze leżały trupy ośmiu Niemców, a drzwi wyrwane, powalone w poprzek, zagradzały przejście tak całkowicie, iż trzeba je było rozbić siekierą, aby uwolnić Pawła.

Przed wieczorem, kiedy przekonano się, że pościg za nieprzyjacielem uniemożliwiały zbyt wielkie przeszkody, pułkownik zarządził zbiórkę swego pułku na rynku i w obecności wszystkich uściskał kaprala Delroze.

— Naprzód nagroda—rzekł. Zażądałem dla ciebie wojskowego odznaczenia, a żądanie me poparłem takim argumentem, że otrzymasz je niezawodnie. A teraz, mój mały, wytłumacz nam całą sprawę.

Otoczony kołem oficerów i żołnierzy, Paweł odpowiedział na pytanie.

— Mój B że, to takie proste, panie pułkowniku. Byliśmy szpiegowani.

— Najwidoczniej, lecz kto był owym szpiegiem i gdzie się znajdował?

— Przypadek naprowadził mnie na ślady. Obok pozycji, którą zajmowaliśmy dziś rano, znajdowała się na lewo od nas, wioska z kościołem, — wszak prawda?

— Tak, odrazu jednak po przybyciu na to miejsce, opróżniłem wieś i w kościele nie było nikogo.

— Jeżeli w istocie nie było nikogo w kościele, dlaczego kogut, znajdujący się na szczycie wieży, wskazywał wiatr wschodni, kiedy tymczasem był wprost przeciwnie, wiał właśnie wiatr zachodni? I dla czego, w chwili, w której my zmienialiśmy pozycję, kogut ów zwracał się odrazu w naszym kierunku?

— Czyż tego pewny?

— Tak, panie pułkowniku. I dlatego, otrzymawszy pozwolenie, nie wahałem się ani przez chwilę, lecz odrazu prześlizgnąwszy się do kościoła, wtargnąłem do dzwonnicy, rzecz prosta, jak najbardziej po kryjomu. Nie omyliłem się. Był tam człowiek, który, po oporze, musiał poddać się mej władzy.

— Al nędznik! Francuz?

— Nie, panie pułkowniku, Niemiec, przybrany za chłopa.

— Będzie rozstrzelany.

— Nie, pułkowniku, obiecałem darować mu życie.

— Niemożliwe.

— Tak jest, przecież trzeba było dowiedzieć się, w jaki sposób informował wroga.

— A zatem?

— O! Bardzo po prostu. Tarcza zegara wieżowego, umieszczonego na północnej stronie kościoła, dla nas była niewidoczna. Człowiek ów, od wewnątrz, przesuwał wskazówki zegara w ten sposób, iż dłuższa kładąc się naprzemian na trzech czy czterech liczbach zdradzała dokładnie naszą odległość od kościoła. Ja uczyniłem więc to samo, a nieprzyjaciel stosując natychmiast swe strzały do moich wskazówek, „podlewał" skwapliwie i wytrwale pole buraków.

— Istotnie—rzekł ze śmiechem pułkownik.

— Nie pozostawało mi już nic więcej, jak udać się na drugie stanowisko obserwacyjne, z którego nieprzyjaciel odbierał sygnały szpiega, pragnąłem bowiem dowiedzieć się—szpieg nie znał owego podstawowego szczegółu — gdzie kryły się niemieckie baterje. Przybiegłem więc aż tutaj, a dopiero stanąwszy na miejscu, stwierdziłem u stóp kościoła, służącego za obserwatorjum, obecność tych baterji i całej wogóle brygady niemieckiej.

— Lecz to prawdziwe szaleństwo! Czyż oni nie strzelali do ciebie?

— Włożyłem ubranie szpiega, ich szpiega, panie pułkowniku. Mówię po niemiecku, wiedziałem jakie jest hasło, a z pośród nich wszystkich jeden tylko oficer obserwacyjnym znał szpiega. Kiedy powiedziałem generałowi, dowodzącemu brygadą, iż Francuzi zdemaskowali mnie i że zdołałem im umknąć, nic nie podejrzywając, odesłał mnie do owego oficera.

— I miałeś odwagę?

— Trzeba było, panie pułkowniku, a poza tem miałem wszystkie atuty w ręku. Oficer ów nie spodziewał się żadnej zasadzki, i kiedy dotarłem do ganku na wieży, z której on udzielał swych wskazówek, opanowałem go bez żadnych trudności i zmusiłem do milczenia. Zadanie moje było skończone, pozostawało mi jeszcze tylko dać wam znak umówiony.

— Tylko tyle! i to z pośród sześciu czy siedmiu tysięcy ludzi!

— Wszak obiecałem, a była już jedenasta godzina.

D. c. n.

Mieszczański wstąpili do rządu, a P.S.L staje w krytycznej rezerwie, a Klub Pracy Konstytucyjnej trzyma się powściągliwie. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wykaże o ile te pogłoski są prawdziwe.

Rekwizycja lokalu.

WARSZAWA, 30.9 (tel. wł.) Posłowie Sejmu, mieszkający w Grand Hotelu Zarząd Zw. Ludowo-Narodowego otrzymali zawiadomienie, iż muszą w ciągu 24 godzin opróżnić lokal dla misji ukraińskiej.

Pierwszy traktat handlowy z państwem neutralnym.

WARSZAWA, 30.9 tel. wł. — Komitet ekonomiczny Ministrów zatwierdził umowę handlową między Polską a Norwegją. Jest to pierwszy traktat handlowy zawarty z państwem neutralnym przez nasz rząd.

Rozbrojenie świata

GENEWA, 30.9 tel. wł. Trzecia komisja dla spraw rozbrojenia przyjęła wniosek Roberta Cecila, wzywający członków Ligi Narodów, **aby w ciągu 2-ch lat nie podwyższali wydatków na cele wojenne. Następnie uchwalono zwrócić się do uczonych całego świata, aby ogłaszali wynalazki w dziedzinie gazów trujących, celem ograniczenia w przyszłej wojnie.**

Niezadowolenie prasy francuskiej.

PARYŻ, 30.9 tel. wł.—Prasa francuska wykazuje niezadowolenie z powodu zniesienia zarządzeń przymusowych w Nadrenji.

Prasa angielska zgadza się zaś z powodu zniesienia tych ograniczeń.

Prowokacyjna działalność Karachana

Zdemaskowanie jej przez Sztab generalny.

WARSZAWA, 30.9 tel. wł. — Dzisiejsza „Gazeta Poranna" donosi, że Polski Sztab generalny w Warszawie zdemaskował prowokacyjną działalność Karachana. Doszło do wiadomości Sztabu, iż Karachan znalazł istniejący związek monarchistów w Warszawie do którego starał się usunąć swoich ludzi. Związek ten miał być popierany przez nasze sfery rządzące. Onegdaj szef prowokatorów wraz ze swoimi ludźmi miał wyjechać do Rosji i otrzymał 40 tys. mk. niemieckich za akcję prowokatorską, lecz władze nasze aresztowały go.

Czego człowiek nie wymyśli...

„Hungryometr" czyli przyrząd do mierzenia głodu i apetytu.

Okazuje się, że człowiek w swoim rozwoju cywilizacyjnym dochodzi do coraz to genjalniejszych wynalazków. Ostatnio bowiem — jakiś uczony — ogłosił światu doniosły wynalazek, który może nam wskazywać, kiedy jesteśmy głodni i czy bardzo jesteśmy głodni.

Wynalazek ten oparty jest na dotychczasowych obserwacjach naukowych i na doświadczeniach lekarzy. Wiadomo jest wszystkim, że temperatura normalnego człowieka, zależna jest przedewszystkiem od pożywienia. Zarówno rodzaj spożytego pokarmu jak i jego ilość podnosi lub obniża temperaturę naszego organizmu. Potrawy mączne i kasze różne dostarczają nam wiele ciepła. Lekarze stwierdzili tę prawdę podczas obserwacji gdyż potrawy owe spożywane są przeważnie w zimie. W lecie zaś jada się dużo jarzyn, owoców i lżejszych rzeczy, które nie mają takiego wpływu na podnoszenie temperatury ciała.

Po spożyciu jednak każdego pokarmu temperatura podnosi się więcej lub mniej a potem powoli opada. Kiedy dojdzie do pewnego punktu, czujemy dotkliwy głód. Po pewnym czasie temperatura bardziej jeszcze opada — jest to dowód, że organizm domaga się świeżego pokarmu i człowiek winien temu, o ile go na to stać, uczynić zadość. Dzięki tym obserwacjom powstał pomysł, żeby stworzyć dokładny i bardzo czuły barometr, ktoryby wskazywał kiedy należy przyjmować nowe pokarmy. Nazwano go „hungryometrem". Od tej pory ludzkość pozbędzie się jednego uciążliwego kłopotu: ludzie przestaną zastanawiać się, czy są głodni, wystarczy bowiem, aby każdy posiadał w kieszeni ten czuły termometr głodowy i co chwila spoglądał na niego, Gdy temperatura opadnie do pewnego minimum, będzie to znakiem, żeby coś „przełknąć". Kształt tego wynalazku podobny jest do zegarka i można go umieszczać w kieszeni. Najlepiej prawdopodobnie w pobliżu żołądka dla łatwiejszego porozumiewania się. Można jednak w kieszeni od kamizelki. Aparat ów ma jednak zasadniczą wadę: nie pokazuje kiedy należy zaprzestać jedzenia. Zaoszczędziłby wówczas wiele pokarmu, ginącego nieprodukcyjnie w przepaścistych żołądkach żarłoków. Należałoby go zastosować we wszystkich restauracjach i kawiarniach. Pomysł ten mogłoby wykorzystać nasze ministerjum aprowizacji i zamiast ograniczeń spożywczych w restauracjach, każdy gość otrzymywałby taki aparat, zaś kelnerzy uważaliby tylko, kiedy temperatura się podnosi. Nie od rzeczy także byłoby, ażeby zastosować „hyngryometr" jako środek przymusowy dla naszych paskarzy. Pokazałoby się potem, ile produktów idzie na marne.

Reszcie publiczności, a w szczególności urzędnikom i wszystkim inteligentom nie radzimy stosować tego przyrządu. Temperatura ich ciała tak rzadko bywa wysoka i tak rzadko się podnosi, że wydatek na kupno „hungryometru" byłby zbyteczny.

Zdaleka i zbliska.

Przeciwnik religji w szkole

W Służewie pod Warszawą odbyła się konferencja w sprawie szkoły miejscowej pomiędzy inspektorem szkolnym okręgu warszawskiego p. Piotrowskim i mieszkańcami wsi Służewa. W czasie konferencji p. inspektor między innymi oświadczył: „Religja nie ma prawa do szkoły". Sądząc z tego, pan inspektor żąda szkoły bezwyznaniowej, a może żeby w szkole dla dzieci katolickich była wykładana etyka bolszewicka? Zapytujemy, co na to powie ogół dobrze myślących i wierzących rodziców, przysyłających swoje dzieci do szkół?

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

W szesnastym dniu ciągnienia V-ej Loterji Państw. padły następujące wygrane:

Mk. 25.000 nry. 76614.

Mk. 20.000 nry. 80. 26122 58587.

Mk. 15.000 n-ry: 18072 53081 58562 64177 66722.

Mk. 10.000 nry. 13321 24494 32879 35787 40824 43310 50154 63546 78884.

Mk. 8 000 nry: 348 12309 18055. 37599 49920 52610 56492 71797.

Mk. 5.000 nry. 3083 9240 48826 49750 51624 54450 60918 61497 65015 68784.

Mk. 3 000 n-ry: 8666 15450 15970 18737 19214 21436 22124 22846 25456 59264 31097 31493 37998 45687 50650 60650 56823 57345 57412 58702 61670 26339 69559 75542 76476.

NADESŁANE.

Odwołanie.

W Nr. 11 „Częstochowianina" ukazała się notatka p.t. „Z komitetu zdemobilizowanych", w której to notatce nadmieniono, jakoby p. A. Misiorowski miał powiedzieć: „by zdemobilizowani wziąwszy woreczki poszli na żeber i pieniądze uczciwie podzielili".

Po rozpatrzeniu tej sprawy w Sądzie Pokoju II Okręgu m. Częstochowy, okazało się, że głosy zdemobilizowanych są nieprawdziwe co do p. M. i p. M. pobnych słów nie powiedział, co niniejszem odwołuję.

H. FIJAŁKOWSKI.

KWESTA na rzecz biblioteki publicznaj im. D-ra Wł. Biegańskiego.

Przy stolikach zasiądą pp.: Na cmentarzu Kościoła św. Jakuba: od godz. 10 do 12 przed poł. p. Kemila Janowska,

Na cmentarzu Kośc. Marjawitek: od godz. 9 do 11 rano p. Dyr. Płodowska, od 11 do 1 po poł. D-rowa Nowak.

Przy stolikach w kinematogr. w „Odeonie" od godz. 2 i pół. do 6-ej po poł. Szmelczyńska, od 6 do 9 i pół p. Golczewska, Prokop.

W „Paryskim": od godz. 2 i pół. do 6 pp. D-rowa Biegańska, od 6 do 9 i pół. p. Marja Janowska.

Przy stolikach w cukierniach i restauracjach: w „Cristalu": od godz. 12 do 3 po poł. pp. Irena Horyszowska, Maryla Mąkoszewskai od 3 do 6 pp. Nowakowska, Jadwiga Szlązakowska, od 6 do 9 p. Dyr. Płodowska, od 9 do 11 p.p. D-rowa Tomaszewska, D-wa Nowak.

W „Polonji" od godz. 12 do 3 pp. D-rowa Bogucka, od 8 do 11 p. Kościńska.

W cukierni u A. Błaszczyńskiego: od g. 1 do 4 p. Dyr. Nowińska, od 4 do 7 p. Barbara Balzerowa.

W parku miejskim: przy stoliku od godz. 4 i pół do 7 i pół. p. Irena Horyszowska.

Kwesta uliczna: pp. Adranowicz, II Aleja od 9 do 12, Czajkowskie, Jadwiga i Halina, Dojazd od 10—1, Dobrucka III Aleja od 10—1, Eugienja Ficenesówna Kościuszki od 10—1, Gastmanowa Ostatni Grosz, Krystyna Kościńska II Aleja od 10 i pół do 1, Dzidka Rydzówna ul. Dojazd 9—12, Ramińska III Aleja 10—1, Halina Ryhterówna III Aleja od 10—1, Irena Tomska I Aleja od 9 do 12. Janina Zapałkiewicz, Park Staszica od 10 do 1, Zielińska III Aleja od 10—1. Znamierowska ul. Kościuszki 10—1, D-rowa Łokczewska—Ostatni Grosz.

PS. Zarząd uprasza pp. kwestarki nie zapisane i nie umieszczone w niniejszej liście o zgłoszenie się w niedzielę, dn. 2 o g. 9 rano do lokalu I Gimnazjum Państwowego, Im. Sienkiewicza po odbiór znaczków, legitymacji i woreczków.

Teatr „ODEON"

Wejście dla młodzieży dozwolone.

Ostatnia nowość Paryża!

Program od środy 28-go Września do niedzieli 2-go Października 1921 roku.

UŚMIECHY i CIERNIE

Dramat nastrojowy w 6-ciu aktach, ze „Złotej Serji" Pathé.

W rolach głównych: gwiazda teatru „Antoine" **Lucy Mareil** oraz genjalna 5-cio letnia **Reginette Dumien**

Akcja rozgrywa się na tle wspaniałych krajobrazów Szampanji.

W następnym programie sensacja sezonu! **„ZEMSTA KOBIETY"** z rosyjską primabaleriną **W. KORALI** w roli głównej.

Teatr „PARYSKI"

Program od wtorku 27-go Września do soboty 1 go października 1921 roku włącznie.

KSIĘŻNA WORONCOW

Wzruszający dramat życiowy w 6-ciu aktach na tle prawdziwego zdarzenia ze słynną **ELLEN RICHTER** w roli głównej. Rzecz dzieje się częściowo w Rosji i Szwajcarji. Wspaniała wystawa. Niepospolita treść. Znakomita gra. Toalety ostatnich modeli.

ANONS: W następną zmianę programu demonstrowany będzie najwybitniejszy film p. t. **„Tarzan małpolud"** (Nowa misja TARZANA) **UWAGA!** Pojawienie się tego filmu okupione zostało życiem dwuch lwów, za których uderzenie w zręcznym boju, wykonawca „TARZANA" uzyskał nagrodę miljona dolarów.

„Dr. Stefan Purski"
Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon
choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) №10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski
w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. Józef KLUCZEWSKI
b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu
II aleja № 32 parter prawa oficyna.
Choroby kobiece i wewnętrzne.
Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Dr. Romuald Broniatowski
I Aleja № 8, powrócił
Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.
Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł

WYDAWNICTWO I SKŁAD HURTOWY
Pocztówek widokowych i artystycznych wydawnictw krajowych i zagranicznych p. f.
M. R. BAUMERT CZĘSTOCHOWA Ul. PIŁSUDSKIEGO 17.
NA SKŁADZIE STALE NOWOŚCI.
Poleca także tylko hurtowe materjały piśmienne i galanterję papierową wszelkiego rodzaju.

KAUCJONOWANE BIURO „RENOMA"
Częstochowa Kościuszki II róg Alei, tel. 448.
Przeprowadza kupna i sprzedaże nieruchomości miejskich, wiejskich, fabrycznych, interesów handlowych i przemysłowych, dzierżawy majątków, wynajem wolnych lokali.
Załatwia zlecenia handlowe, lokaty i pożyczki kapitałów.
Na **Pomorzu** w **Poznańskim** i na **Kresach** są do nabycia majątki i interesy handlowe.

NIKT
zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy
J. RZĄSIŃSKIEGO
Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty, etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,
niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA"
ul. Kościuszki 23 m. 11.

Po powrocie właścicielki firmy „JÓZEFA" III Aleja 54
poleca: gorsety hygieniczne nowych fasonów, pasy, biustonosze i t. p.

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze
poleca
S. JAŚKIEWICZ
II-a Aleja № 33.

Pracownia obuwia
najnowszych fasonów
M. TARANKA
b. ppor. W. P.
ul. Wieluńska № 46.
Poleca obuwie wszelkiego rodzaju.
Ceny nader niskie. Robota solidna.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovólta"
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem. techn.

sprzedaje
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

LEKARZ DENTYSTA
Artur Broniatowski
I Aleja 8
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

---

38 Bez konkurencji! 38
HURTOWY SKŁAD MANUFAKTURY
J. GOLDBERG
II Aleja 38 w Częstochowie
Duży wybór towarów bawełnianych, pierwszorzędnych fabryk Łódzkich jak: Szciblera Gajera: Heinzla, Poznańskiego, Stolarowa i zagranicznych.
Za solidność i akuratność gwarantuję się.
Sprzedaż po cenach fabrycznych.
Bez konkurencji! Bez konkurencji!
38 Bez konkurencji! 38

Nowy Polski
magazyn bielizny
w wykwintnym gatunku i galanterji pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

Pracownia parasoli i lasek
S. GRABINERA
przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Józefa Witek z Krzyworzeki

Zgubiono kartę powołania wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Wojciecha Chrzana oraz legitymację na rower i cukier

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Franciszka Dury,

Zgubiono kartę zwolnienia r. 1092 wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Michała Dery.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez komisję poborową na imię Piotra Blacha z Żytniowa gm. Rudniki.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość w „Kurjerze".

Stancja dla dwu uczennic, II Aleja Nr. 20 Jankowski.

Bluszcz wyjdzie 8-go października. Prenumeratę przyjmuje Biuro Dzienników Kościuszki 11.

Łóżko i szafa do sprzedania wiadomość ul Szkolna 22 m 6. Obejrzeć można między godz. 10—1 popoł. i 5—6 wiecz.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „Udziałowej".